

Januszu...



plomien

„Można odejść na zawsze, by stale być blisko...”

Januszu!

W każdym z nas zostawiłeś Twą cząstkę ... taką pozytywną, budującą, empatyczną, dającą siłę. Żyłeś dla wszystkich, tylko nie dla siebie, uśmiechałeś się do każdej chwili, nauczyłeś nas, że nie ma rzeczy niemożliwych i zawsze, tak dyskretnie, subtelnie, bez próżności, sprawiałeś, że okazywały się możliwymi. Każdego dnia dawałeś nam poczucie bezpieczeństwa, bo byłeś...

Byłeś kolegą i partnerem, nie szefem. Byłeś taki „człowieczy” na odludziu uczuć. Byłeś taki nasz... Dobrze było Cię mieć. Prosić Cię o coś, mijać na korytarzu, pozdrawiać, składać noworoczne życzenia, być docenionym - bo cenileś zawsze nas i życie.

Każdego dnia pokazywałeś, jak zyskać i utrzymać autorytet. Jak znosić ból i nie okazywać słabości. Żyłeś uczniami, nauczycielami, szkołą. My dawaliśmy Ci sens istnienia, a Ty oddawałeś nam go z powrotem.

Znać Cię to był zaszczyt dla tych, których kochałeś, uczyłeś, darzyłeś przyjaźnią, koleżeństwem, sympatią.

Jesteśmy więc smutni, rozgoryczeni tą niesprawiedliwością, jacyś pusto samotni, ale zaszczyceni. Zналиśmy bowiem Janusza, który pokazał nam, że szerokość życia jest ważniejsza niż długość życia..

Gosia Szpala

Wigilia bez Ciebie 2013